

Sygn. akt IV K 586/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 października 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Żaneta Świercz

przy udziale Prokuratora: Mariusza Czaplińskiego

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniach 10.12.2013 r., 08.01.2014 r., 18.03.2014 r., 20.03.2014 r., 31.03.2014 r., 16.05.2014 r., 03.06.2014 r., 13.06.2014 r., 18.07.2014 r., 16.09.2014 r., 18.02.2015 r., 30.04.2015 r., 17.07.2015 r., 26.01.2016 r., 01.04.2016 r., 13.06.2016 r., 06.09.2016 r., 13.10.2016 r., 14.12.2016 r., 27.02.2017 r., 09.05.2017 r., 21.09.2017 r., 03.10.2017r.;

sprawy **1. D. K.**

syna P. i E. z d. K.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

I. W okresie od co najmniej września 2009 roku do października 2010 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem oraz w krótkich odstępach czasu brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 13,5 kilograma i nie większej niż 18,5 kilograma oraz substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ilości 2.000 sztuk w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający oraz substancję psychotropową od nieustalonych osób a następnie zbył w co najmniej kilku transakcjach, działającym wspólnie i w porozumieniu M. B. (1) oraz T. Ś., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art.64 § 1 k.k.

2. M. K.

syna M. i H. z d. M.

ur. (...) w M.

oskarżonego o to, że:

II. W nieustalonym dniu maja 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2 kilogramów za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

III. W nieustalonym dniu czerwca 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2 kilogramów za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

IV. W nieustalonym dniu lipca 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2 kilogramów za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

V. W nieustalonym dniu września 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 1 kilograma za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

VI. W nieustalonym dniu grudnia 2011 roku w W. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. M., wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci heroiny w ilości 50 gram za kwotę 160 zł za 1 gram oraz substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ilości 4.000 sztuk za kwotę 4.000 złotych w ten sposób, że nabyli przedmiotowy środek odurzający oraz substancję psychotropową od nieustalonych osób a następnie zbyli T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

VII. W nieustalonym dniu stycznia 2012 roku w W. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. M., wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci heroiny w ilości 50 gram za kwotę 160 zł za 1 gram oraz marihuany w ilości 1 kilograma za kwotę 14,50 zł w ten sposób, że nabyli przedmiotowe środki odurzające od nieustalonych osób a następnie zbyli T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

VIII. W nieustalonym dniu lutego 2012 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości 0,5 kilograma za kwotę 7.000 zł w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś.,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

3. T. M.

syna M. i S. z d. T.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że

IX. W okresie od co najmniej października 2009 roku do listopada 2010 roku w W. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w

postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 12,5 kilograma i nie większej niż 13 kilogramów za kwotę 16,50-17 złotych za gram, haszyszu w ilości nie mniejszej niż 200 i nie większej niż 250 gram za kwotę 15-16 złotych za gram, kokainy w ilości nie mniejszej niż 30 gram i nie większej niż 50 gram za kwotę 130 złotych za gram oraz samodzielnie kokainy w ilości 50 gram za kwotę 130 złotych za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowe środki odurzające w co najmniej kilkunastu transakcjach od T. Ś. w tzw. komis, celem dalszej odsprzedaży,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

4. A. C. (1)

syna W. i W. z d. Ś.

ur. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

X. W okresie od listopada 2009 roku do października 2010 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru brał udział w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w łącznej ilości nie mniejszej niż 6 kilogramów i nie większej niż 7 kilogramów oraz znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 1,5 kilograma w ten sposób, że kilkakrotnie nabył przedmiotową substancję psychotropową oraz środek odurzający od T. Ś. za łączną kwotę nie mniejszą niż 70.000 złotych, celem dalszej odsprzedaży,

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

XI. W dniu 31 stycznia 2013 roku w B. woj. (...), posiadał wbrew przepisom ustawy środki odurzające w postaci metamfetaminy w ilości 0,301 grama,

tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

orzeka

I. oskarżonych **D. K.**, **M. K.** oraz **T. M.** uniewinnia od popełnienia zarzuconych im czynów;

II. oskarżonego **A. C. (1)** uznaje w ramach czynu zarzuconego mu w pkt X za winnego tego, że w okresie od listopada 2009r. do października 2010r. w W. posiadał wbrew przepisom ustawy środki odurzające w postaci 300 gram marihuany oraz 50 gram amfetaminy tj. czynu z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005r. i za to na podst. powyższego przepisu skazuje oskarżonego na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. oskarżonego **A. C. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XI i za to na podst. art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podst. art. 85, 86 § 1 kk łączy orzeczone kary i wymierza oskarżonemu **C.** karę łączną 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podst. art. 69 § 1 i 2 kk, 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza oskarżonemu **C.** na okres 3 (trzech) lat próby;

VI. na podst. art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu **C.** karę 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych;

VII. na podst. art. 63 § 1 kk zalicza na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania oskarżonego **C.** od dnia 31 stycznia 2013r. do dnia 15 kwietnia 2013r. i uznaje karę grzywny za wykonaną w całości;

VIII. na podst. art. 230 § 2 kpk zwraca T. M. dowód rzeczowy w postaci telefonu – k. 1296 akt sprawy; zwraca A. C. (1) dowody rzeczowe z pozycji 2-10 wykazu dowodów rzeczowych na k. 2169-2170; zwraca D. K. dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego – k. 2253 akt sprawy;

IX. na podst. art. 70 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka przepadek poprzez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci torebek foliowych z zawartością substancji w kolorze białym – poz. 1 wykazu dowodów rzeczowych na k. 2169 akt sprawy;

X. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego T. M., adw. M. D. (1) kwotę 3.675,24 złotych – zawierającą podatek VAT – tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu;

XI. kosztami procesu w części dotyczącej oskarżonych K., M. oraz K. obciąża Skarb Państwa;

XII. zasądza od oskarżonego A. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych opłaty oraz zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów w pozostałej części.

Sygn. akt IV K 586/13

UZASADNIENIE

D. K. stanął pod zarzutem popełnienia czynu zabronionego polegającego na tym, że:

I. W okresie od co najmniej września 2009 roku do października 2010 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem oraz w krótkich odstępach czasu brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 13,5 kilograma i nie większej niż 18,5 kilograma oraz substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ilości 2.000 sztuk w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający oraz substancję psychotropową od nieustalonych osób a następnie zbył w co najmniej kilku transakcjach, działającym wspólnie i w porozumieniu M. B. (1) oraz T. Ś., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego w dniu 31 stycznia 2013 r. oskarżony D. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, znał M. B. (1), siedział z nim razem w ZK w P., chyba w 2006 r. W okresie objętym zarzutem oskarżony spotykał się w ww., nieraz pili razem alkohol. Oskarżony zaprzeczył, ażeby handlował z B. narkotykami. Wskazał natomiast, że kolegował się z nim mężczyzna o imieniu T., który siedział pod jedną celą z M. D. (2) w AŚ B. – D. K. nie znał jego nazwiska. Jak zrelacjonował oskarżony, od M. R. wiedział, że kiedy siedział w 2009 r., wówczas przyszedł do niej ten T. i ją zastraszał, oskarżony nie pamiętał dokładnie o co chodziło. W telefonie oskarżonego M. R. zapisana była jako (...). Wspomnianego T. oskarżony widział może raz, nigdy z nim nie rozmawiał.

Jak wyjaśnił dalej oskarżony, w czasie zarzutu mieszkał w miejscu swojego zameldowania, tj. na ul. (...) w W.. Z M. B. (1) nie widział się od kilku, co najmniej dwóch lat. M. mu kiedyś opowiadał, że zna obcokrajowca o imieniu W.. Do oskarżonego dochodziły plotki, że M. ma jakieś niedokończone rozliczenia i schował się tak, aby nie można go było znaleźć. D. K. wskazał, że nic mu nie mówią nazwiska M. U. (1), D. H. oraz A. C. (2). Pamiętał natomiast, że w okresie, w którym kolegował się z M. B. (1) posługiwał się numerem (...) (k. 701).

Przesłuchany po raz kolejny, podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 01 lutego 2013 r., oskarżony raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Ww. ponownie wyjaśnił, że zna M. B. (1), nie zna natomiast osoby T. Ś.. Ww. powtórzył również swoje wyjaśnienia dotyczące rzekomego zastraszania przez T. Ś., znajomej oskarżonego, M. R.. T. Ś. przyjechał do sklepu kobiety przy ul. (...) w W., oskarżonego przy tym zdarzeniu nie było. M. R. wszystko mu jednak powtórzyła. Jak wskazał D. K., powiedział B., że chciałby się

spotkać z tym T. i wyjaśnić pewne kwestie, bo takich rzeczy jak straszenie po prostu się nie robi. Oskarżony słyszał o T. Ś., być może raz widział go z daleka, wiedział też, że to kolega M.. Oskarżony stanowczo zaprzeczył temu, ażeby widział się z T. Ś. bezpośrednio, nie wiedział dlaczego świadek tak zeznał. Przypuszczał, że T. Ś. mógł bać się spotkania z nim, mógł obawiać się oskarżonego, który był na niego zły. Oskarżony mówił M., że „obje mu mordę”, co M. prawdopodobnie powtórzył T. Ś.. D. K. wyjaśnił, iż wie, że T. Ś. przebywał w areszcie śledczym z powodu wymuszenia – chodziło o jakieś mieszkanie. Sprawę tę T. Ś. miał wspólnie z M. B. (1). Osoba pokrzywdzona pozaciągała jakieś kredyty żeby oddać im pieniądze (k. 729).

Przesłuchany po raz kolejny w dniu 13 marca 2013 r., podczas konfrontacji ze świadkiem T. Ś., oskarżony podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia, a nadto zaprzeczył, ażeby znał osobę konfrontowaną. Jak stwierdził, nie przypominał sobie, aby kiedykolwiek widział T. Ś., albo nawet osobę podobną do niego. Wyjaśnił nadto, że wszelkie depozycje ww. świadka, złożone w niniejszym postępowaniu są nieprawdziwe (k. 1036).

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 10 grudnia 2013 r. oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak stwierdził, nie mógł popełnić zarzucanego przestępstwa, gdyż do dnia 25 września przebywał w Areszcie Śledczym. Z osób oskarżonych nie znał nikogo. Z osób wymienionych w zarzucie znał tylko B.. Z ww. oskarżony spotykał się sporadycznie w weekendy, tak w towarzystwie, przy alkoholu. Nie handlował z nim narkotykami, ani nie popełniał innych przestępstw. Jak wyjaśnił D. K., w okresie objętym zarzutem, po opuszczeniu zakładu karnego, pracował w sklepie (...). W lipcu 2010 r. otworzył własną działalność gospodarczą, było to prowadzenie sklepu meblowego. Później zaczął sprowadzać meble z C.. Podatek jaki odprowadzał oskarżony do Urzędu Skarbowego był dużo wyższy niż wartość narkotyków wymienionych w zarzucie. Zostawało mu około 5.000 - 7.000 zł po odliczeniu kosztów kredytów. Ze swojej działalności oskarżony osiągał w miarę wysokie dochody, stąd w jego ocenie nie było sensu narażać się na karę za handel narkotykami. Oskarżony raz jeszcze podkreślił, że nie znał T. Ś., nie rozpoznał go podczas konfrontacji, być może kiedyś go widział. Według oskarżonego, T. Ś. fałszywie go obciążał. Powyższe wynikało z tego, iż podczas pobytu w Areszcie Śledczym w P. oskarżony dowiedział się, że T. Ś. zastraszał jego przyjaciółkę M. R., chciał od niej jakieś pieniądze - było to w lipcu 2009 r. Oskarżony chciał spotkać się z T. Ś., chciał dać mu nauczkę, pobić go. M. R. była jego przyjaciółką, oskarżony traktował ją jak siostrę, stąd chciał stanąć w jej obronie. M. B. (1) prosił oskarżonego, aby nic nie robił temu T.. D. K. sądził jednak, że powiedział T. Ś. o jego zamiarach.

Na koniec oskarżony podkreślił, że nigdy nie handlował ze Ś. narkotykami, nie rozmawiał z nim, ani w ogóle nie widział na oczy. Podczas konfrontacji z ww. świadkiem, oskarżony pytał Prokuratora, kim on jest, bo nie widział z kim jest konfrontowany (k. 3120-3112).

M. K. stanął pod zarzutem popełnienia czynów zabronionych polegających na tym, że:

II. W nieustalonym dniu maja 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2 kilogramów za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii;

III. W nieustalonym dniu czerwca 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2 kilogramów za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii;

IV. W nieustalonym dniu lipca 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 2 kilogramów za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas

nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii;

V. W nieustalonym dniu września 2011 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 1 kilograma za kwotę 14,50 zł za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od dotychczas nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii;

VI. W nieustalonym dniu grudnia 2011 roku w W. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. M., wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci heroiny w ilości 50 gram za kwotę 160 zł za 1 gram oraz substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ilości 4.000 sztuk za kwotę 4.000 złotych w ten sposób, że nabyli przedmiotowy środek odurzający oraz substancję psychotropową od nieustalonych osób a następnie zbyli T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii;

VII. W nieustalonym dniu stycznia 2012 roku w W. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. M., wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci heroiny w ilości 50 gram za kwotę 160 zł za 1 gram oraz marihuany w ilości 1 kilograma za kwotę 14,50 zł w ten sposób, że nabyli przedmiotowe środki odurzające od nieustalonych osób a następnie zbyli T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii;

VIII. W nieustalonym dniu lutego 2012 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany w ilości 0,5 kilograma za kwotę 7.000 zł w ten sposób, że nabył przedmiotowy środek odurzający od nieustalonej osoby a następnie zbył T. Ś., tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przesłuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 10 grudnia 2013r. oskarżony M. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 3122).

T. M. stanął pod zarzutem popełnienia czynu zabronionego polegającego na tym, że:

IX. W okresie od co najmniej października 2009 roku do listopada 2010 roku w W. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru brał udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 12,5 kilograma i nie większej niż 13 kilogramów za kwotę 16,50-17 złotych za gram, haszyszu w ilości nie mniejszej niż 200 i nie większej niż 250 gram za kwotę 15-16 złotych za gram, kokainy w ilości nie mniejszej niż 30 gram i nie większej niż 50 gram za kwotę 130 złotych za gram oraz samodzielnie kokainy w ilości 50 gram za kwotę 130 złotych za gram w ten sposób, że nabył przedmiotowe środki odurzające w co najmniej kilkunastu transakcjach od T. Ś. w tzw. komis, celem dalszej odsprzedaży, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

Przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego w dniu 05 lutego 2013 r., oskarżony T. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, prawdopodobnie znał T. Ś. - chodził z nim w 2009 r. na siłownię (...) na B. w W.. Nie był jednak w stanie go opisać. Mężczyźni praktycznie nie znali się, spotykali się jedynie na siłowni. Oskarżony nie wiedział czym T. Ś. się zajmował. T. M. zaprzeczył, ażeby znał M. B. (1) ps. (...) lub S. L. (1) ps. (...). Zaprzeczył też temu, aby spotykał się z T. Ś. oraz M. B. (1) na stadionie (...) lub w okolicy tego stadionu. Jak wyjaśnił, nie wiedział gdzie ten stadion się znajdował. Następnie, po odczytaniu protokołu przesłuchania, oskarżony sprostował swoje wyjaśnienia wskazując, że z całą pewnością nie zna T. Ś.. Wydawało mu się, że jest inaczej, gdyż na ww. siłowni ćwiczył chłopak o imieniu T., stąd to skojarzenie (k. 765).

Przesłuchany po raz kolejny, podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 05 lutego 2013 r., oskarżony raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Ww. zrelacjonował, że od października 2009 r. do listopada 2010 r. pracował na własną rękę – dorabiał roznosząc ulotki. Utrzymywali go także rodzice. Około lipca 2012 r. oskarżony zatrudnił się w (...). Jak stwierdził, w przedmiotowej sprawie zarzuca się mu rzeczy, których oskarżony nie zrobił (k. 772).

Przesłuchany podczas konfrontacji ze świadkiem T. Ś. w dniu 08 marca 2013 r., oskarżony podtrzymał swoje uprzednio złożone wyjaśnienia. Jak wskazał, nie znał osoby, z którą był konfrontowany – nie była to ta sama osoba, z którą oskarżony chodził na siłownię (...). Nieznane były oskarżonemu imię i nazwisko T. Ś.. T. M. zaprzeczył również znajomości z S. L. (2) (k. 1030).

Przesłuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 10 grudnia 2013 r. oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, z zarzutami oraz osobami występującymi w zarzucie, tj. T. Ś. i innymi, nie miał nic wspólnego. Nazwisko T. Ś. oskarżony kojarzył z siłownią, do której uczęszczał od stycznia do września lub października 2009 r. Oficjalnie nie był z nim jednak zapoznany. Na siłowni przewijały się różne imiona i nazwiska, oskarżony jest młody, ma dobrą pamięć. Na siłownię chodził w godzinach wieczornych, były to sporadyczne wizyty. Osoba, która go pomawia, nie jest mu jednak znana. Oskarżony zdał sobie z tego sprawę w toku uprzednio przeprowadzonej konfrontacji. W okresie wskazanym w zarzucie T. M. uczęszczał do szkoły; była to dzienna szkoła państwowa, w której nauka odbywała się codziennie do godziny 16, albo i dłużej. Oskarżony pracował też dorywczo za 300-400 zł miesięcznie. Był na utrzymaniu rodziców, miał wówczas 17 lat. Według oskarżonego niemożliwym było, żeby miał coś wspólnego z zarzutami (k. 3122-3123)

A. C. (1) stanął pod zarzutem popełnienia czynów zabronionych polegających na tym, że:

X. W okresie od listopada 2009 roku do października 2010 roku w W. woj. (...), działając wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru brał udział w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w łącznej ilości nie mniejszej niż 6 kilogramów i nie większej niż 7 kilogramów oraz znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości 1,5 kilograma w ten sposób, że kilkakrotnie nabył przedmiotową substancję psychotropową oraz środek odurzający od T. Ś. za łączną kwotę nie mniejszą niż 70.000 złotych, celem dalszej odsprzedaży, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.;

XI. W dniu 31 stycznia 2013 roku w B. woj. (...), posiadał wbrew przepisom ustawy środki odurzające w postaci metamfetaminy w ilości 0,301 grama, tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego w dniu 01 lutego 2013 r. oskarżony A. C. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w pkt X aktu oskarżenia. Jak wyjaśnił, znał osobę o imieniu T. – był on z W., z dzielnicy B.. Oskarżony był u niego w mieszkaniu. Jak wynikało z relacji A. C. (1), ww. poznał przez swojego kuzyna, S. L. (1), który mieszka teraz w P. na ul. (...). A. C. (1) przyznał, że brał narkotyki od tego T., ale nie w takich ilościach, jak w zarzucie; mógł wziąć od mężczyzny 1,5 kg marihuany i łącznie 50 gramów amfetaminy; narkotyków nie brał jednorazowo, ale kilkanaście razy. Narkotyki były wyłącznie na jego własny użytek. Oskarżony wyjaśnił nadto, że z tego 1,5 kg marihuany, 1 kilogram był wmuszony – T. pozostawił go w samochodzie oskarżonego i powiedział mu później ile jest mu winny pieniędzy.

A. C. (1) przyznał, że kojarzył osobę o pseudonimie (...) – był to kolega T.. M. donosił narkotyki T., a T. sprzedawał je dalej. Oskarżony wiedział o powyższym ponieważ raz czekał z T. pod jego blokiem, aż ktoś mu dostarczy marihuanę. T. zauważył wtedy M., podszedł do niego i weszli razem na górę. Po niedługim czasie T. zszedł do oskarżonego na dół i podał mu pakunek z marihuaną. A. C. (1) nie potrafił stwierdzić, ile wówczas otrzymał narkotyku jednak przypuszczał, że mogło to być około 50 gramów marihuany, ponieważ zwykle tyle od niego brał. Oskarżony przyznał

się do posiadania amfetaminy, którą w dniu 20 stycznia 2013 r. znaleźli u niego policjanci. Zaprzeczył jednak, aby handlował narkotykami. Jak wskazał, amfetamina była wyłącznie dla niego (k. 727-728).

Przesłuchany po raz kolejny w dniu 27 lutego 2013 r., oskarżony A. C. (1) podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia. Podkreślił przy tym, że nie otrzymywał narkotyków w postaci marihuany i amfetaminy w takiej ilości, w jakiej wskazane to zostało w treści zarzutu opisanego w pkt X. Jak zrelacjonował, otrzymywał narkotyki od T. Ś. w mniejszej ilości, często był to towar bezwartościowy - marihuana była podmokła. Ś. wcisnął mu większą jej ilość, aniżeli oskarżony zamówił. Od tego momentu zaczęło się naliczanie oskarżonego, T. Ś. chciał aby A. C. (1) to dla niego odpracował, tj. sprzedawał te narkotyki. Mężczyzna usiłował wcisnąć oskarżonemu również amfetaminę w ilości około 1 kilograma. Oskarżony jej nie chciał, wyrzucił ją więc i uciekł swoim samochodem. Miało to miejsce w W. pod blokiem, w którym T. Ś. mieszkał, pod jego klatką. Był to wysoki blok, na około 10 pięter. Inne bloki wokół były niższe. Oskarżony nie pamiętał ulicy, wiedział jednak, że było to na terenie dzielnicy B.. Z T. Ś. był wówczas jego kolega o pseudonimie (...). Obaj oni stali obok samochodu, z którego Ś. wyciągnął narkotyki. To był biały C., prawdopodobnie S., jednak oskarżony nie był tego całkiem pewien. Tym samochodem T. Ś. przyjeżdżał wraz w M., kiedy zastraszał rodziców oskarżonego. A. C. (1) nie widział wówczas przedmiotowego auta, jednak opowiadał mu o nim jego ojciec.

Wskutek okazania oskarżonemu tablicy poglądowej, znajdującej się na k. 845 niniejszych akt, oskarżony rozpoznał na niej wizerunek osoby opisanej nr 2., wskazując iż osobą tą jest M. B. (1) – oskarżony był przy tym całkowicie pewien swego rozpoznania. A. C. (1) zrelacjonował, że transakcji przy których obecny był M. było co najmniej dwie. Ze Ś. oskarżony spotykał się zaś około 10 razy. Nie za każdym jednak razem brał od niego narkotyki, czasami przyjeżdżał do niego do W. aby oddać mu pieniądze za narkotyki oraz to, co Ś. naliczył mu za narkotyki, których oskarżony nie chciał. Jak zrelacjonował A. C. (1), narkotyki od T. Ś. mógł brać w sumie 7-8 razy. Przez cały okres wskazany w zarzucie, czyli około roku, oskarżony wziął od świadka więcej marihuany niż amfetaminy. Zaczynał od małych porcji po 5 gramów marihuany. Później brał więcej, przy czym najwięcej jednorazowo wziął 100 gramów marihuany, która była w dodatku mokra. Mokłą marihuanę oskarżony wyrzucił, ponieważ Ś. nie chciał jej przyjąć z powrotem. Mimo to został za nią naliczony; oskarżony nie pamiętał na jaką kwotę, wskazał jednak, że rosła ona bardzo szybko. Większych ilości marihuany, aniżeli wyżej wskazane, oskarżony nie brał. A. C. (1) przyznał także, że w sumie wziął od T. Ś. około 30 gramów amfetaminy w różnych porcjach – do narkotyku nie miał zastrzeżeń. Za dodatkowy 1 kilogram, który Ś. próbował mu wcisnąć, ww. chciał później od oskarżonego 15.000 zł. A. C. (1) wiedział o powyższym od swoich rodziców, albowiem po upływie około pół roku od momentu zerwania przez niego kontaktów z T. Ś., mężczyzna ten zaczął zastraszać rodziców oskarżonego. Mówił, że połamię oskarżonego, podpalił samochód jego ojca, usiłował podpalić drzwi do mieszkania. Fakt podpalenia samochodu ojciec oskarżonego zgłaszał na Policji, nie było jednak w tym kierunku żadnego dochodzenia. Obawę rodziców oskarżonego - podczas wizyt T. Ś. - wzbudzała dodatkowo obecność M., który był postawnym mężczyzną. Oskarżony unikał później Ś.. W ocenie oskarżonego, był on winny Ś. około 1.000 zł za marihuanę, której ilości nie pamiętał. W tamtym czasie kupował od Ś. narkotyków w małych ilościach po 35 zł za jeden gram. Jak wskazał, za 20 lub 50 gramów kwota była znacznie mniejsza bo wynosiła 12 zł za jeden gram. A. C. (1) nie pamiętał jednak, ile razy kupił od Ś. po 20 lub 50 gramów. T. Ś. nie robił przy oskarżonym żadnych notatek odnośnie ilości i wartości sprzedawanych narkotyków.

Następnie A. C. (1) zrelacjonował moment zawarcia znajomości z T. Ś., opowiedział, że zapoznał go z nim na siłowni w W. jego kuzyn, S. L. (1). Oskarżony pracował wtedy w W. dorywczo i przyjechał spotkać się ze swoim kuzynem. Na siłowni Ś. palił jointa z marihuaną, oskarżony zapytał go więc czy mógłby sprzedać mu marihuanę. T. Ś. sprzedał mu wtedy 5 gramów. A. C. (1) nie pamiętał czy świadkiem tej rozmowy był S. L. (1) – jego kuzyn pracował na siłowni, obsługiwał wtedy klientów. Zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, ww. nie był obecny przy żadnej z transakcji narkotykowych. Wiedział jednak, że T. Ś. zastrzał oskarżonego, rozmawiał o tym ze świadkiem przez telefon. Oskarżonemu doniósł o tym M. L. (brat S.), informując jednocześnie, że S. ma przez to problemy ze Ś.. T. Ś. próbował wymusić na S. L. (1) spotkanie z oskarżonym. L. spotkania nie zorganizował, wobec czego później sam musiał unikać Ś..

Jak zrelacjonował oskarżony, podczas jednej z transakcji, poza M. obecna była również jego dziewczyna – oskarżony nie widział jak się nazywała. Dziewczyna miała włosy koloru blond, albo rude, spięte w kucyk, dość długie. Było to w

mieszkańcu Ś. na B., oskarżony nie pamiętał na którym piętrze, ale wskazał, że jechał windą. Po wyjściu z windy, po prawej stronie było okno z klatki schodowej na dwór. Idąc do mieszkania Ś. oskarżony musiał skrócić z windy w lewo i w prawo drzwi z domofonem, za którymi była kolejna część korytarza z mieszkaniami. Drzwi mieszkania T. były jako pierwsze po lewej stronie. W mieszkaniu T. Ś. była również jego babka, kobieta odzywała się do świadka, jednak oskarżony jej nie widział. A. C. (1) odmówił odpowiedzi na pytania prowadzącego przesłuchanie dotyczące nabywania od T. Ś. narkotyków na czyjąś prośbę oraz częstowania nimi innych osób (k. 839-843)

Przesłuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 10 grudnia 2013r. oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Potwierdził jedynie, iż zakupił i posiadał 300 gramów narkotyku. Oskarżony doprecyzował swoje wcześniejsze wyjaśnienia poprzez wskazanie, że T. Ś. poznał w siłowni (...), jednak nie przez swego bratanka S. L. (1) (którego przyszedł odwiedzić), ale sam w momencie, kiedy T. Ś. spożywał marihuanę. Jak zrelacjonował A. C. (1), S. był wtedy czymś zajęty, toteż oskarżony poszedł do toalety. Był tam T. Ś., który pali marihuanę. Oskarżony podszedł do niego i zapytał, czy nie ma odsprzedać. Podczas gdy kupował od T. Ś. marihuanę, nigdy nie było przy tym M. B. (1). Z uwagi na upływ czasu oskarżony nie pamiętał jak często i w jakich ilościach kupował marihuanę. W Prokuraturze wyjaśnił, że było to 300 gramów, stąd powtórzył powyższe przez Sędem. To mogło być 200 bądź 300 gramów.

Odnosnie rozbieżności w swych wyjaśnieniach, złożonych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego oskarżony wskazał, że kupił od T. Ś. w partiach około 50 gram amfetaminy. Odnosnie B. wyjaśniał odmiennie, bo przemawiała przez niego zawiść, ponieważ funkcjonariusze, którzy go zatrzymali powiedzieli, że T. Ś. z M. B. (2) podpalili mu samochód. Powiedzieli także, że będzie dla niego lepiej, jeżeli obciąży B., bo ma chore dziecko i nie będzie musiał iść do aresztu. Samochód faktycznie został podpalony. Oskarżony dowiedziałem się o tym przy aresztowaniu. Nie toczyło się w tym przedmiocie żadne postępowanie, ubezpieczenie zostało wypłacone i sprawa wygasła. Ubezpieczyciel nie próbował ustalić, w jaki sposób doszło do podpalenia, tylko zwrócił pieniądze.

Oskarżony nie był w stanie określić ilości mokrej marihuany. Nie był też w stanie określić kwoty długu, jaki był między nim a Ś.. Wyjaśnił natomiast, że zwrócił T. Ś. uwagę na jakość marihuany. Ww. mówił, że go to nie interesuje, że oskarżony ma mu zwrócić pieniądze. Nie było takiej sytuacji, że oskarżony dostawał złe narkotyki, po czym jeździł po więcej do T..

A. C. (1) wyjaśnił, że nie znał żadnego z oskarżonych, nie widział ich na oczy. Nie znał również M. S. (1). Dowiedział się o tej osobie, czytając akta sprawy. Dowiedział się, że ww. brał udział w podpaleniu jego samochodu. Oskarżony nie słyszał, aby T. Ś. prowadził notatki odnośnie ilości sprzedawanych narkotyków. Nie miał pojęcia, dlaczego T. Ś. zeznał, że oskarżony kupował od niego wskazane w zarzucie ilości narkotyków. W ocenie A. C. (1), świadek składając takie zeznania, chciał wymusić od niego pieniądze. W roku 2012, w Święto Zmarłych T. Ś. groził, że przyjedzie i zastanie mnie oskarżonego, groził też rodzinie A. C. (1). Wielokrotnie wydzwaniał do oskarżonego, przyjeżdżał także do domu jego rodziców, których informował, że oskarżony jest mu winien pieniądze i że zrobi oskarżonemu krzywdę, jeżeli mu tych pieniędzy nie zwróci. Jak wskazał A. C. (1), obawiał się tych zastrasznień. Nie składał jednak na Policji żadnego zawiadomienia, ponieważ nie mieszkał wówczas pod tym adresem, mieszkał na działce, w domu nigdy go nie było. Później kontakt się urwał, a parę miesięcy później spłonął ten samochód. My nie wiedzieliśmy, że to on go podpalił.

Jak wskazał oskarżony brał od Ś. kolejne partie marihuany myśląc, że następnym razem będzie lepsza (k. 3123-3126).

Sąd zważył co następuje:

Jedynym dowodem winy jaki przedstawił oskarżyciel publiczny są zeznania świadka T. Ś.. Świadek T. Ś. sam uczestniczył w procederze obrotu narkotykami. Ocena jego zeznań winna być zatem dokonana z wyjątkową ostrożnością i wnikliwością. Przytoczyć należy treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 03.03.2017r. (II AKa 18.17) „jeżeli dowód z zeznań osoby korzystającej z art. 60 § 3 kk występuje w postępowaniu jako jedyny, nakłada to na organy ścigania, a następnie na sąd, obowiązek bardzo wnikliwej oceny takiego dowodu. Aby taki dowód mógł być uznany za wiarygodny, nie może być dotknięty jakimikolwiek mankamentami dotyczącymi okoliczności jego pozyskania, sposobu przeprowadzenia, a także – co może jest najistotniejsze – nie może budzić żadnych wątpliwości

treść wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Stawia to również na organach ścigania obowiązek maksymalnej weryfikacji wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w każdy możliwy i prawnie dopuszczalny sposób”.

Kolejnym orzeczeniem, którego treść warto przywołać jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 04.10.2016r. (II AKa 271/16), którego teza brzmi: szczególnej ostrożności wymaga badanie pomówienia osób dobrze obeznanych z mechanizmami procesu karnego, jakimi są osoby karane za przestępstwa, albowiem mają one wiedzę pozwalającą na ewentualną manipulację, wyrażającą się fałszywym pomówieniem w celu uzyskania korzyści we własnej sprawie. Osoba, która zetknęła się już z realiami procesu karnego, w tym „na własnej skórze” odczuła zależność między określoną postawą procesową, a wynikiem postępowania, jest bardziej podatna na pokusę wprowadzenia organów prowadzących postępowanie w błąd celem uniknięcia kary lub jej znacznego złagodzenia”.

Sądowi znany jest również pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12

czerwca 2017r. (II AKa 404/16) tj. „ocena dowodów dokonywana jest zarówno z uwzględnieniem treści i wymowy konkretnego dowodu jak i w sposób kompleksowy, mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Takiej też ocenie podlegają zeznania świadka, który w swoim postępowaniu zgłaszał wolę korzystania z art. 60 § 3 kk. Nie można uznać, że wobec takiej osoby winien istnieć załóżony z góry nakaz nieufności, jak też aby jego zeznania podlegały automatycznie dyskwalifikacji z braku bezpośredniego potwierdzenia innym dowodem (dowodami)”.

Ze wszystkimi wyrażonymi poglądami należy się zgodzić. Oczywiście nie można wykluczyć sytuacji, że zeznania tylko jednego świadka będą podstawą ustalenia winy oskarżonego. Jednak zeznania takie muszą być wiarygodne, zgodne ze sobą i konsekwentne.

Taka sytuacja nie ma miejsca w przedmiotowej sprawie. Zeznania świadka Ś. są obarczone mnóstwem niekonsekwencji i niezgodności, co zostanie omówione poniżej.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że świadek T. Ś. był przesłuchiwany na kilku rozprawach. Mimo że jego przesłuchanie zasadnicze już się zakończyło, był on wzywany i doprowadzany na rozprawy jeszcze kilkakrotnie gdyż zarówno sąd jak i inni uczestnicy postępowania chcieli zadać mu dodatkowe pytania.

Z tych powodów sąd miał możliwość kilkakrotnego zaobserwowania sposobu w jaki świadek się zachowywał na sali rozpraw. Otóż świadek Ś. nie sprawiał wrażenia skruszonego przestępcy, który postanowił podjąć współpracę z organami ścigania. Wręcz przeciwnie, łatwo się denerwował, nie odpowiadał na pytania, nie chciał wyjaśniać rozbieżności o które był pytany, był nieemiły, niegrzeczny, kilka razy był upominany przez sąd. Używał słów w postaci „pani mecenas jest cwana” (k. 3554), a innym razem stwierdził, że powiedział nieprawdę gdyż pani mecenas go denerwowała (k. 5472). Chociażby ta ostatnia sytuacja pokazała, że emocje miały wpływ na treść zeznań świadka w taki sposób, że w pełni świadomie skłamał i dotyczyło to istotnej okoliczności a mianowicie odpowiedzi na pytanie „jaką ilością narkotyków świadek obracał w trakcie całego procederu”. Co do tej okoliczności zeznania świadka były odmienne. Początkowo twierdził, że sprzedał około tony narkotyków (k. 3181). Innym razem powiedział, że łącznie brał udział w obrocie ponad 100 kilogramami narkotyków (k. 3496). W innym miejscu stwierdził, że była to ilość 300 – 400 kilogramów (k. 3486). Podczas kolejnego przesłuchania próbował wyjaśnić te rozbieżności tłumacząc, że będąc w różnych grupach te ilości były różne, przy czym stwierdził, że dla niego 500 kilo to jest około tony (k. 3546). Ta ostatnia wypowiedź powoduje zdaniem Sądu, że należy z wyjątkową ostrożnością podchodzić do ilości narkotyków jakie świadek przypisywał poszczególnym osobom. Podczas innego przesłuchania świadek w ogóle nie chciał zeznawać a na pytanie o łączną ilość narkotyków odpowiedział, że nie jest w stanie tego wskazać z uwagi na upływ czasu (k. 4604-4605).

Świadek próbował tłumaczyć te rozbieżności twierdząc, że zeznawał na różnych etapach postępowania oraz, że raz pytano go o udział w grupie mokotowskiej a innym razem jego zeznania dotyczyły innej grupy a innym jeszcze łącznie

obu grup. Te tłumaczenia nie zasługują na wiarę gdyż zawsze pytania dotyczyły łącznej ilości narkotyków a nie pytano świadka o działanie w ramach poszczególnych grup.

Świadek składał też sprzeczne zeznania jeśli chodzi o to czy sam zażywał narkotyki. Oczywiście Sąd dostrzega, że jest to okoliczność, która nie dotyczy bezpośrednio oskarżonych, jednak ma wpływ na kwestię wiarygodności świadka.

I tak podczas jednego z przesłuchań świadek Ś. zeznał, że narkotyki brał sporadycznie, nie był uzależniony, kokainę zażywał jedynie na imprezach (k. 3176). W innym miejscu zeznał, że w latach 2009 – 2011 palił marihuanę i brał sterydy (k. 4604-4605). Z dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach wynika natomiast, że oświadczył iż narkotyki brał jedynie w młodości i była to tylko marihuana (k. 4337).

Sporadycznego zażywania narkotyków nie potwierdzili inni świadkowie. I tak świadek S., co istotne również współpracujący z organami ścigania, zeznał, że Ś. praktycznie codziennie palił marihuanę, brał też sterydy, sam świadek robił mu zastrzyki ze sterydów (k. 3783 – 3785). W innym miejscu świadek S. stwierdził, że w okresie od lutego 2011r. do 07 marca 2011r. – czyli przez okres około 1 miesiąca – Ś. poczęstował go nie mniej niż 10 i nie więcej niż 15 razy kokainą, którą razem z nim zażywał (k. 34). To pozostaje w sprzeczności z zeznaniami o sporadycznym zażywaniu narkotyków. Również świadek H. N. zeznał, że T. Ś. zażywał narkotyki i wymienił wśród nich kokainę, marihuanę i amfetaminę (k. 4326). Zażywanie narkotyków przez świadka Ś. potwierdziła też jego konkubina J. P. (1), która zeznała, że przez rok czasu kiedy z nim mieszkała widziała to kilka lub kilkanaście razy. Po zażyciu narkotyków Ś. był pobudzony i były z tego powodu awantury (k. 4230). Potwierdziła to też podczas wywiadu z lekarzem, z dokumentacji lekarskiej wynika, że Ś. nadużywał alkoholu, wpadał w ciagi alkoholowe, stosował środki w postaci kokainy i amfetaminy, ponadto łatwo się denerwował, nie potrafił przyznać się do błędu i wykazywał skłonności do zachowań ryzykownych i manipulacji otoczeniem. Obserwując zachowanie świadka na sali rozpraw można potwierdzić, że świadek łatwo się denerwował i proste pytania potrafiły wyprowadzić go z równowagi.

Analizując zeznania świadka odnośnie poszczególnych oskarżonych można dopatrzeć się szeregu niezgodności i sprzeczności.

I tak jeśli chodzi o oskarżonego K. to świadek w początkowej fazie składania wyjaśnień stwierdził, że wspólnie z M. B. (1) brali narkotyki od D. K. od lipca do października 2009r. Wzięli w tym czasie 1,5 kilo marihuany, tj. 3 razy po pół kilo i płacili wówczas po 13 złotych za gram, później wzięli jeszcze 3 razy po 1 kilo marihuany (k. 151). Potwierdził to podczas kolejnych przesłuchań gdzie opisał, że w lipcu 2009r. wyszedł z aresztu śledczego i wówczas przez D. K. mieli znajomości na B.. To K. miał do niego kontakt a z K. kontakt mieli D. i B.. Potwierdził, że w tym okresie wzięli od K. 1,5 kilo marihuany (k. 177). Następnie wyjaśnił, że w lipcu 2009r. brał od kuriera wizytówkę kokainy dla D. – współnika M. D. (2) (tj. K.) – k. 202. Dopiero 11 stycznia 2013r. przypomniał sobie, że narkotyki brali od K. od końca września lub października 2009r. (k. 614). Wynika to z faktu, że w okresie od lipca do września 2009r. D. K. był pozbawiony wolności więc w tym czasie nie mógł dostarczać narkotyków T. Ś. i M. B. (1). Pomimo że Ś. „sprostował” swoje wyjaśnienia odnośnie okresu w jakim brał narkotyki od K. w dniu 11 stycznia 2013r. to podczas przesłuchania w dniu 14 maja 2013r. wyjaśnił, że w okresie od lipca do września 2009r. lub od sierpnia do października 2009r. dał A. z siłowni (...) 2-3 razy po 100 gram marihuany, która pochodziła od **D. K.** (k. 1312). Z kolei przed Sądem zeznał, że ta marihuana dla A. mogła pochodzić od S. z grupy S. (k. 3177).

Różnice w zeznaniach dotyczyły też ilości narkotyków jakie świadek miał nabywać od D. K.. I tak początkowo, jak opisano miał wziąć 1,5 kilo marihuany – 3 razy po pół kilo, potem jeszcze trzy razy po 1 kilo oraz na sylwestra (...) wzięli 2000 tabletek ekstazy (k. 151). Podczas przesłuchania kiedy przypomniał sobie, że daty odbierania narkotyków od K. były inne, wyjaśnił też, że poza 3,5 kilo o jakich wcześniej wyjaśniał (a przecież 1,5 oraz 3 dają łącznie 4,5 a nie 3,5), wzięł jeszcze od K. łącznie 8-10 kilo marihuany oraz 2000 tabletek ekstazy (k. 614). Co do cen to w pierwszych wyjaśnieniach stwierdził, że płacili po 13 złotych za gram a potem, że 14-14,50 za gram (k. 614). W trakcie tego przesłuchania powiedział też, że za marihuanę zapłacili łącznie ok. 110.000 złotych. Nawet licząc tę najmniejszą wskazaną ilość tj. 8 kilogramów po 14 złotych to wychodzi łącznie 112.000 złotych. A przecież ilość mogła też wynieść 10 kilo po 14.50 co łącznie dałoby 145.000 złotych a więc znacznie więcej. Z kolei podczas kolejnego przesłuchania na k. 617

świadek wyjaśnił, że od K. kupili nie mniej niż 15 kilo marihuany za cenę 14 złotych za gram. Podczas przesłuchania przed Sądem – k. 4607 – świadek nie potrafił wyjaśnić tych rozbieżności. Twierdził, że jest przemęczony ciągłymi jazdami, przesłuchaniami i protokołami. Jednak rozbieżności dotyczyły jego przesłuchań w trakcie postępowania przygotowawczego kiedy to przesłuchania były dopiero na początkowym etapie. Z kolei odpowiadając na pytania obrońcy wskazał, że od K. kupili nie mniej niż 10 kilo, około 15 kilo (k. 3413).

W kolejnych protokołach znajdują się również rozbieżności. Na k. 638 są wyjaśnienia gdzie Ś. mówi, że pierwsza transakcja z K. była we wrześniu lub październiku 2009r., gdzie M. wziął od niego 0.5 kilo za kwotę 6500 zł czyli po 13 złotych za gram (wcześniej była kwota 14-14,50 złotych). Przed Sądem zeznał, że pierwsza transakcja to było pół kilo ale tego samego dnia były jeszcze 2 transakcje po 1 kilo (wcześniej twierdził, że trzy pierwsze transakcje były po pół kilo). Zapytany o to świadek stwierdził, że nie wie skąd te rozbieżności. Na pewno kiedy zeznawał przed CBS to lepiej pamiętał, tyle, że jak to omówiono już na etapie postępowania przygotowawczego były rozbieżności w ilościach i cenach. Na k. 3414 świadek zeznał o innych cenach tj. 15.50 za jeden gram.

Różnice dotyczyły również tabletek ekstazy.

I tak początkowo świadek wyjaśnił, że na sylwestra (...) wzięli od K. 2000 tabletek ekstazy. Poza tym D. D. (1) wziął jeszcze 3000 tabletek, które B. kupił od S. (D. przesłuchiwany na rozprawie zaprzeczył aby kupował od Ś. tabletki ekstazy – k. 4331). Ś. nie powiedział natomiast komu sprzedali ekstazy kupione od K.. Na rozprawie – k. 3181 – zeznał, że **być może** brali jakieś ekstazy od K. ale może brali je jednak od Paletki (M. S. (2)). Podczas przesłuchania – k. 3412 – znowu zeznał, że była transakcja z tabletkami od K., to było w okolicach 2000 tabletek, miały kolor niebiesko – białe i były po 1 zł albo 1 zł z groszami. Co istotne, w trakcie fazy swobodnej wypowiedzi świadka podczas pierwszego przesłuchania przez Sądem, zeznał on o marihuanie oraz o niewielkich ilościach kokainy jaką brali od K. (o czym z kolei nie wspominał wcześniej). Następnie świadek zeznał: **innych narkotyków od K. nie braliśmy (k. 3175)**. Na tym etapie nie wspominał o tabletkach ekstazy, których przecież nabył znaczną ilość.

Rozbieżności odnośnie D. K. dotyczą nie tylko narkotyków. Otóż na k. 875 T. Ś. wyjaśnił, że w maju 2008r. jeździł samochodem marki N. (...), który miał należeć do D. K.. Pamiętał dokładnie tę datę bo był wtedy na wolności 45 dni. Tymczasem na k. 2238 znajduje się wyrok IV K 211/10, z którego wynika, że samochód został skradziony innemu właścicielowi w dniu 13 września 2008r., a zatem Ś. nie mógł nim jeździć już w maju. Ś. mówił też że samochód był w kolorze czarnym. Z kolei na k. 4232 okazano mu samochód na zdjęciu i stwierdził, że nie jeździł czarnym ale zielonym. Zdaniem Ś. ten samochód nie miał związku z przestępstwem popełnionym przez K.. Z kolei podczas kolejnego przesłuchania (k. 5473) zeznał, że jak wyszedł z B. w kwietniu 2008r. to jeździł **kradzionym** N. (...).

Różnice dotyczą też daty kiedy świadek w ogóle poznał D. K.. I tak na k. 617 wyjaśnił, że poznał K. w 2009r. przez M. D. (3) i B.. Przed Sądem z kolei zeznał, że poznał go w 2008r. (k. 3412). To było takie poznanie może 5 minut rozmawiali a potem się rozjechali. Próbował wyjaśnić te rozbieżności twierdząc, że powiedział o dacie 2009r. dlatego że wtedy wyszedł z aresztu. Mimo, że twierdził, że w 2008r. to było takie poznanie – 5 minut rozmawiali, to przecież w maju jeździł samochodem należącym do K.. Ś. twierdził też, że przychodził do mieszkania K. w którym ukrywał się M. D. (3). D. z kolei przyznał, że się tam ukrywał ale nie kojarzył aby był tam też Ś. (k. 2152).

Podczas pierwszych przesłuchań świadek nie wspominał też, że nigdy nie brał od K. narkotyków bezpośrednio, zeznał to dopiero przed Sądem (k. 3177). Początkowo twierdził, że K. to jego dobry znajomy, podczas gdy przed Sądem zeznał, że nie miał żadnych kontaktów telefonicznych z nim (k. 3411). Na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że towar odbierali od K. wspólnie z B., niekiedy tylko B. sam jeździł po odbiór (k. 617). To oznacza, że wspólne odbieranie było regułą a odbieranie przez B. wyjątkiem. Przed Sądem świadek zeznał odwrotnie, twierdził, że przekazywanie narkotyków widział tylko 2-3 razy (k. 3411). Podczas tego samego przesłuchania stwierdził, że widział transakcje: raz kiedy było 2 kilo albo 1.5 kilo a drugi raz na P. – 1 kilo. Tymczasem wcześniej mówił tylko o transakcjach gdzie odbierane było albo kilo albo pół kilo. Próbując wyjaśnić te rozbieżności, twierdził, że mówiąc że odbierali wspólnie towar z B. miał na myśli, że B. szedł z pieniędzmi, wiedział gdzie jest zaparkowane auto K. dawał pieniądze i odbierał

narkotyki a potem razem odjeżdżali (k. 3413). Zeznał też że nie wie dlaczego podczas tego przesłuchania mówi inaczej niż 08 stycznia (k. 3413).

Powyższe pokazuje, że treść zeznań odnośnie D. K. zawiera szereg nieścisłości, niezgodności a wręcz sprzeczności. Konsekwentne jest jedynie to, że Ś. kupował narkotyki od K. oraz że była to marihuana. Jednak w sytuacji kiedy jest to jedyny dowód jaki obciąża D. K., zdaniem Sądu nie było żadnych podstaw do przyjęcia, że wina oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budziły wątpliwości.

Nie ulega wątpliwości, że między Ś. a K. istniał konflikt związany z M. R. – bliską znajomą D. K.. Otóż T. Ś. był w sklepie u M. R. celem wyjaśnienia kwestii rozliczeń z D.. Przyznali to zarówno T. Ś. jak i D. K., przy czym ten ostatni twierdził, że T. Ś. groził M. R.. Gdy K. dowiedział się o tym, przekazał M. B. (1), że chciałby się spotkać ze Ś. w tej sprawie. Oczywiście T. Ś. twierdził, że nie groził R. jedynie grzecznie z nią rozmawiał. Przy czym patrząc na zachowanie T. Ś. na sali rozpraw, na to jak łatwo wpadał w złość i jak łatwo się denerwował, bardziej wiarygodna jest wersja, że T. Ś. w sposób niezgodny z prawem „namawiał” M. R. aby rozliczyła się z D. i jego matką. Zresztą sama M. R. zaprzeczyła twierdząc, że nikt jej nie groził. To zdaniem Sądu świadczy, że obawiała się T. Ś.. Fakt wizyty w sklepie u M. R. zdaniem Sądu jest bezsporny gdyż mówili o tym zarówno Ś. jak i K., przy czym ten ostatni wyjaśniał, że wiedział o tej wizycie właśnie od M. R.. W tej części Sąd nie dał wiary zeznaniom M. R..

Tym samym T. Ś. miał powody aby pomawiać D. K.. Wspomnieć należy, że D. K. był już skazany za przestępstwa narkotykowe, stąd T. Ś. mógł z tego też powodu wskazać K. aby bardziej uwiarygodnić swoje zeznania składane przed organami ścigania.

Świadek T. Ś. pomówił również M. K. o to, że ten brał udział w obrocie narkotykami. Podobnie jak w przypadku D. K., to również jest jedyny dowód winy oskarżonego. Nie ma bowiem innych świadków, dokumentów, protokołów przeszukania czy zatrzymania, które to dowody potwierdzałyby czy to zeznania świadka Ś. czy też fakt udziału w obrocie narkotykami ze strony oskarżonego K..

Świadek Ś. rozpoznał oskarżonego K. na zdjęciu (k. 327), zeznał że w maju 2011r. skontaktował się z K. i po tej rozmowie ten przywiózł mu wizytówkę z marihuaną. Uzgodnili cenę w wysokości 14.50 złotych za gram. Od maja do lipca 2011r. od K. kupował po 2 kilo marihuany w miesiącu. Za każdym razem płacił po 14.50 za gram, pod koniec września kupił 1 kilogram (k. 328 i nast.). Przed Sądem świadek zeznał co do ceny, że na początku brał od K. po 13 złotych lub 13.50 za gram, potem była cena po 14.50 (k. 3175). Podczas kolejnych zeznań powiedział, że raz na początku cena była mniejsza a potem wzrastała i na końcu wynosiła już 15 lub 15.20 za gram (k. 3409). Różnią się też zeznania w części dotyczącej ilości narkotyków, świadek przed Sądem zeznał, że marihuanę brał w różnych ilościach, było to kilo lub półtora, w zależności od tego jaki miał miesiąc (k. 3175). Składając wyjaśnienia na etapie postępowania przygotowawczego, Ś. powiedział, że w grudniu kupił też od K. heroinę w ilości 50 gram za 160 złotych za gram oraz 4000 sztuk tabletek ekstazy po 1 złotych za sztukę (k. 329). Przed Sądem zeznał, że heroinę od K. kupował w ilościach po 20 – 30 gram za cenę 100 lub 150 złotych za gram. Heroinę brał 4 razy, podczas gdy z zarzutów (opartych przecież na tym co wyjaśniał w postępowaniu przygotowawczym) wynika, że brał 2 razy (k. 3175). Przed Sądem złożył też odmienne zeznania co do ilości i ceny tabletek ekstazy, zeznał że wziął 2000 lub 3000 sztuk ale raczej było to 2000 sztuk, bo brał wtedy z różnych źródeł, po 5-6-7 złotych za sztukę (k. 3175). Podczas jednego z kolejnych przesłuchań Ś. ponownie zeznał, że w sumie ekstazy mogło być 4000 sztuk (k. 3552).

Jest to nie tylko niezgodne ze sobą ale i nielogiczne. Otóż w sytuacji kiedy świadek brał 50 gram heroiny to płacił po 160 złotych za gram, a gdy brał po 20 gram to płacił 100 lub 150 złotych. Powszechnie wiadomo jest, że nabycie narkotyków w większej ilości powoduje, że cena za gram jest niższa niż w przypadku kiedy kupuje się mniejszą ilość.

Świadek złożył też sprzeczne zeznania odnośnie łącznej ilości narkotyków jakie nabył od oskarżonego i jego współnika tj. P. M.. Z wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że: od maja do lipca 2011r. Ś. kupił od K. po 2 kilo miesięcznie tj. 6 kilogramów. Pod koniec września kupił kilogram, w październiku kolejny kilogram (od M.), w grudniu też kilogram od M.. W styczniu ponownie kupił od K. jeden kilogram. Następnie w lutym było to pół kilograma. Łącznie daje to ilość 10,5 kilograma. Jeśli chodzi o haszysz to z wyjaśnień wynika, że od M. w październiku

kupił 3 kilo, w listopadzie łącznie 6 kilo. Tymczasem z wyjaśnień na k. 412 wynika, że od K. i M. wziął co najmniej 20 kilo marihuany i 7 kilo haszyszu. Przed Sądem z kolei świadek zeznał, że łącznie od K. wziął od 15 do 20 kilogramów marihuany, kupował też haszysz od jego współnika i w tej ilości 15-20 kilogramów jest też haszysz (k. 3175). W tym miejscu podnieść należy, że Prokurator zarzucił oskarżonemu obrót marihuaną w ilości 8,5 kilograma. Przed Sądem dopiero świadek zeznał, że od K. brał też kokainę, o czym nie wyjaśniał w postępowaniu przygotowawczym (k. 3175). Zapytany o to podczas jednego z kolejnych przesłuchań, stwierdził, że nie wie dlaczego w protokołach nie ma na ten temat informacji (k. 3408).

Zeznania świadka Ś. dotyczące oskarżonego są też niezgodne z innym materiałem dowodowym. I tak podczas składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym świadek powiedział, że przy ul. (...) znajdują się automaty do gier gdzie jeden z automatów posiada oskarżony K.. Sąd próbował zweryfikować te informacje i w oparciu o pismo z Urzędu Miasta ustalono, że w tym miejscu M. K. nie miał zarejestrowanej działalności. Miał taką działalność M. ale dotyczyła ona pawilonu nr 4 a nie pawilonu 5, jak to wynika z wersji przedstawionej przez Ś. (pismo na k. 4285). Sąd na wniosek obrońcy przesłuchał też w charakterze świadka R. M., który jest właścicielem pawilonu przy ul. (...) – pawilon nr 5. Świadek ten zeznał, że nie zna żadnego z oskarżonych, nic nie mówi mu też dane T. Ś.. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka. Jest on osobą obcą zarówno wobec oskarżonych jak i świadka Ś.. Zgodzić się należy ze świadkiem, że w przypadku wynajmowania pawilonu musi to znaleźć odzwierciedlenie w dokumentacji w urzędzie miasta czy też gminie, umowach, opłatach itp. Świadek okazał też na rozprawie dokumenty dotyczące wypowiedzenia umowy najmu z sierpnia 2011r. oraz umowę z lutego, na których to dokumentach nie widniało nazwisko oskarżonego K.. W dacie którą wskazał T. Ś., świadek M. przyjeżdżał w to miejsce systematycznie raz w miesiącu gdyż odbierał bezpośrednio pieniądze (protokół rozprawy z 17 lipca 2015r). Świadek zaprzeczył też aby w ogóle w tamtym okresie o jakim zeznaje świadek Ś. były w tym lokalu automaty, były tam bary z kebabem. Potem natomiast zostały zainstalowane automaty.

Z wyjaśnień Ś. i materiału poglądowego wykonanego w trakcie eksperymentu wynika również, że K. wraz z M. często spędzali czas w jednym z barów w okolicy Ronda (...). Sąd wezwał w charakterze świadka A. O., na którą była zarejestrowana działalność w barze (...) przy ul. (...), który to bar świadek Ś. wskazał podczas eksperymentu (k. 306). Jak wynika z pisma na k. 4285 – w dacie od maja 2011r. do lutego 2012r. w barze tym była zarejestrowana działalność na A. O. od dnia 01.10.2011r. Przesłuchana w charakterze świadka zeznała, że prowadziła działalność w tym miejscu, to ona stała za barem i kojarzyła klientów baru, ale nie zna oskarżonego. Jest on na tyle charakterystyczny, że z pewnością by go zapamiętała. Lokal był mały, tylko 5 stolików, stąd pamiętała klientów (k. 4535). Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka. Jest to osoba obca wobec oskarżonych i nie miała powodów aby zeznawać nieprawdę. Jeśli świadek przebywała w barze codziennie i to ona obsługiwała klientów, z pewnością pamiętałaby oskarżonego, który przecież według wersji T. Ś., często w tym miejscu przesiadywał. Rzeczywiście oskarżony K. jest charakterystyczny, jest wysoki i postawny więc trudno byłoby go nie zapamiętać. Co więcej, z zeznań świadka wynika, że bar otworzyła w maju 2011r. ale dopiero od października dostała koncesję na alkohol, więc między majem a październikiem lokal świecił pustkami. Świadek wyjaśniła też rozbieżność między jej zeznaniami a treścią pisma z urzędu miasta. Stwierdziła, że dopiero w październiku złożyła wniosek o koncesję na alkohol i stąd taka data. Zdaniem świadka wcześniej przez 1.5 roku lokal stał pusty.

Sąd przesłuchał też w charakterze świadka M. J., która zgodnie z treścią pisma miała zarejestrowaną działalność wcześniej, przed świadkiem O.. Przyznała ona, że po 2009r. działalność gospodarcza w tym miejscu była zawieszona od 2009r. (co zgadza się z treścią zeznań A. O., która twierdziła, że wcześniej lokal stał pusty). Świadek J. również zaprzeczyła aby znała kogokolwiek z oskarżonych. Jak wynika z pisma z Urzędu Miasta, zawieszenie działalności zgłoszono w marcu 2010r. W treści zeznań świadka J. są pewne rozbieżności w porównaniu z treścią ww. pisma zarówno co do daty rozpoczęcia działalności jak i jej zawieszenia, jednak nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdyż z zeznań i wyjaśnień T. Ś. wynika, że M. K. zajmował się obrotem narkotykami w okresie kiedy już świadek ww. działalności nie prowadziła. Tym samym znaczenie mają zeznania świadka O., które są sprzeczne z wersją przedstawioną przez T. Ś..

Sprzeczne z tą wersją są też zeznania innych świadków. Otóż świadek Ś. twierdził, że M. K. wyjeżdżał na Maltę do swojej żony (k. 3409), podczas gdy niewątpliwie jest, że wyjeżdżał na Teneryfę. Wynika to zarówno z zeznań byłej

żony oskarżonego – J. (k. 4234) jak i z dokumentu w postaci umowy przelotu na Teneryfę we wrześniu 2011r. (k. 4226). Również świadek J. G. zeznała, że świadek J. K. mieszka na Teneryfie (k. 4013). Świadek J. K. zeznała też, że jej matka zmarła w 2004r. i nikt z jej rodziny nie mieszka na T., podczas gdy z zeznań Ś. wynikało, że jeździł wraz z K. do mieszkania jego teściowej na T.. Oczywiście Sąd ma na uwadze, że J. K. jest powiązana z oskarżonym, tj. jest jego byłą żoną, jednak w ocenie Sądu jej zeznania zasługują na wiarę. Widać, że świadek nie ma już żadnych emocji związanych z jej małżeństwem, świadek przyznała, że nie ma między nimi konfliktu, nie żywi do niego nienawiści, jednocześnie zeznała, że były mąż nie płaci alimentów. Nie miała więc powodów aby celowo zeznawać korzystnie dla byłego męża, w szczególności zaś aby dla niego kłamać przed Sądem i narażać się na ewentualną odpowiedzialność. Zresztą świadek przedstawiła bilet na Teneryfę, na 08-09 września 2011r. Był to bilet w jedną stronę. Świadek zeznała, że były mąż przyjechał wówczas na krótko przed rozводом aby podjąć jeszcze jedną próbę ratowania małżeństwa. Przebywał na Teneryfie do listopada 2011r. Tymczasem z zeznań świadka Ś. wynika, że pod koniec września jeszcze kupił od K. marihuanę (k. 329).

Podsumowując, świadek Ś. wprawdzie konsekwentnie twierdził, że M. K. na przełomie 2011 i 2012r. sprzedawał mu narkotyki, jednak tak jak i poprzednio mylił się zarówno w kwotach, ilościach jak i rodzajach narkotyków. W tej części jego zeznania są niezgodne ze sobą. Co więcej nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach co do okoliczności nie związanych bezpośrednio z obrotem narkotykami, stąd też i w tym przypadku Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconych mu czynów, uznając, że jego wina nie została w wystarczający sposób wykazana dowodami przedstawionymi przez oskarżenie.

Jeśli chodzi o oskarżonego M. to w tym przypadku Ś. twierdził, że był to jego diler o pseudonimie (...). Również i w tym przypadku zeznania i wyjaśnienia T. Ś. są jedynym dowodem mającym potwierdzać winę oskarżonego M..

W postępowaniu przygotowawczym T. Ś. wyjaśnił, że M. wraz z S. L. (2) brali od niego marihuanę celem dalszej odsprzedaży na W. i na M.. Chłopak o imieniu A. z siłowni (...) „naraił” mu L. oraz (...), którzy rozprawdzali dla niego towar. Było to po jego wyjściu z aresztu do października. Wyjaśnił, że oskarżony M. wraz z L. brali od niego narkotyki od października 2009r., sprzedali nie mniej niż 12.5 kilo, rozstał się z nimi w listopadzie 2010r. bo zaczęli się słabo rozliczać (k. 641). Przed Sądem Ś. zeznał, że M. był jego dilerem od zimy 2009r. tj. ma na myśli miesiące pod koniec roku (k. 3173). Tu już pojawia się niewielka rozbieżność bo jednak trudno uznać październik za miesiąc zimowy. Ś. twierdził, że M. brał od niego marihuanę, haszysz i kokainę. Przed Sądem zeznał, że jeśli chodzi o marihuanę to było to ok. 10-12 kilo (k. 3179). Jeśli chodzi o kokainę, to w postępowaniu przygotowawczym wskazał na ilości od 30 do 50 gram kokainy, przed Sądem nie potrafił wskazać ilości kokainy, zeznał że było to 50-60-70 może 100 gram kokainy. W trakcie postępowania przygotowawczego, już po złożeniu wyjaśnień dotyczących M., Ś. przypominał sobie, że M. wziął od niego jeszcze w lutym lub marcu 2010r. 200 lub 250 gram haszyszu po 15-16 złotych za gram (k. 654). Taką też ilość przypisał oskarżonemu w zarzucie prokurator. Jednak przed Sądem Ś. zeznał, że haszyszu wziął pół kilo, półtora a może dwa (k. 3179). Przed Sądem Ś. wskazywał ceny za marihuanę i było to 16.50 złotych gdy brali pół kilo i 18-18.50 gdy brali mniej. W innym miejscu wskazywał kwotę 17, 17.50 złotych za gram (k. 4605). Nielogiczne zdaniem Sądu jest twierdzenie świadka, że za marihuanę która teoretycznie jest zaliczana do „słabszych” narkotyków niż haszysz, przy kupowaniu większej ilości tj. np. pół kilo, Ś. brał 16.50 złotych za gram, a za haszysz, który sprzedawał w ilości stosunkowo niewielkiej bo 200-250 gram wziął po 15-16 złotych za gram. Przy czym jeśli M. z kolegą brali od niego marihuanę w mniejszej ilości niż pół kilo to już płacili 18-18.50 złotych za gram.

Rozbieżności w zeznaniach i wyjaśnieniach dotyczących T. M. dotyczą jeszcze innych kwestii. Otóż T. Ś. wskazał jako miejsce zamieszkania oskarżonego mieszkanie przy ul. (...), twierdząc, że było to mieszkanie po babci M.. On sam zaprzeczył temu a jest zameldowany przy ul. (...).

T. Ś. opisał też historię, która miała mieć związek z T. M., kiedy to M. przywiózł chłopaka o PS. (...), któremu mieli sprzedać marihuanę. Było to 2 kilo za 30 tysięcy złotych. Wzięli pieniądze a w zamian dali N. ryż (k. 594). W sprawie tego chłopaka zadzwonił następnie H. (M. H.) i zażądał zwrotu pieniędzy. Ostatecznie pieniądze zostały zwrócone.

Na tę okoliczność został przesłuchany M. H., który ma status świadka koronnego, zeznającego w wielu sprawach dotyczących obrotu narkotykami. H. potwierdził, że taka sytuacja miała miejsce jednak chodziło o 1 kilo marihuany za 15.000 złotych. Świadek H. negatywnie też wypowiedział się na temat świadka Ś., twierdząc, że nie potrafił rozmawiać, że odgrażał się, rzucał słuchawką i nie chciał się rozliczyć (k. 601 oraz 4012). Również świadek G. zeznawał o tej sytuacji i on też stwierdził, że był to 1 kilogram marihuany i kwota 15.000 złotych za kilogram (k. 4229). Ten oszukany chłopak nazywał się K. S.. Przy czym ani świadek H. ani G. nie powiązał tej sytuacji z nazwiskiem bądź osobą T. M..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. H., znajdując one potwierdzenie w zeznaniach innego świadka, ale też podnieść należy, że świadek H. nie był w żaden sposób zaangażowany w rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy, jest świadkiem koronnym i jest przesłuchiwany w wielu procesach. Nie ma powodów aby zeznawał nieprawdę na temat ilości narkotyków oraz kwoty pieniędzy za nie.

To samo dotyczy zeznań i wyjaśnień A. G., który sam przyznał, że zgodził się na współpracę z organami ścigania i zdaniem Sądu nie było żadnych powodów aby składał fałszywe zeznania aby podważyć wersję podaną przez T. Ś..

Ta sytuacja pokazuje natomiast ponownie, że świadek Ś. nie jest wiarygodny jeśli chodzi o jego zeznania na temat ilości narkotyków oraz kwot pieniędzy, co zresztą potwierdzają okoliczności omówione powyżej, kiedy to świadek wielokrotnie mylił się co do tych kwestii.

Świadek Ś. twierdził, że ilości i rodzaje narkotyków jakie sprzedawał M. i jego koledze zapisywał w swoich notatkach i na tę okoliczność przedstawił powyższe notatki. Jednak w zapiskach tych nie figuruje nazwisko ani pseudonim oskarżonego M., a więc świadek mógł wskazać na dowolne zapiski twierdząc, że dotyczą one właśnie tego oskarżonego. Co więcej, również w notatkach przedstawionych przez T. Ś., T. M. wskazywany był w różny sposób. I tak w jednym miejscu była to litera M, w innym określenie (...), był też zapis K plus G co według Ś. miało oznaczać M. i L. (k. 1068-1069).

T. M. nie rozpoznali inni świadkowie przesłuchani w niniejszej sprawie.

Świadek D. A. przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu (k. 2376). T. Ś. określał go jako D. z K. (k. 2131 i nast.) A. wyjaśnił, że poznał T. Ś. na siłowni (...) w marcu 2010r. Znajomość trwała do listopada 2011r. Świadek A. mimo że stale przebywał na terenie siłowni, nie rozpoznał oskarżonego M. (k. 2381). Świadcowi okazano tablicę poglądową ze zdjęciem T. M. – tablica nr 19 k. 2386 i świadek odpowiedział, że nikogo na niej nie rozpoznaje. Rozpoznał natomiast H. N., który również przychodził na siłownię (...). Świadek A. przyznał się do udziału w obrocie narkotykami, wyjaśnił, że początkowo kupował na własny użytek a potem zaczął sprzedawać. Jednak co do ilości marihuany to wskazał na 2 kilogramy, podczas gdy T. Ś. twierdził, że w okresie od luty – marzec 2010r. do listopada 2011r. D. A. brał od niego po 200 gram marihuany, co łącznie daje ilość 4400 – 4200 gram. Również i w tym przypadku wersja Ś. różni się z wersją przedstawioną przez osobę, która przyznała się do udziału w obrocie narkotykami.

Przed Sądem D. A. odmówił składania zeznań i potwierdził w całości uprzednio złożone wyjaśnienia.

Świadek H. N. przyznał się do współpracy w zakresie obrotu narkotykami z T. Ś.. Dotyczyło to marihuany, amfetaminy i haszyszu. Było to w latach 2009 -2010 a zatem w tym samym okresie, kiedy to ze Ś. rzekomo współpracował T. M.. Świadek N. również poznał Ś. na siłowni. Znał D. A. a nie znał T. M.. Świadek N. wskazał na kilku dilerów Ś. o których ten również zeznawał. I tak N. wymienił: D. A., osobę o PS. (...) (tj. Ł. K. – k. 4166) oraz J. B.. Był jeszcze jeden ale świadek zapomniał jego nazwiska (protokół rozprawy z 16 września 2014r). W postępowaniu przygotowawczym świadek wskazał na F. K. (k. 4164). Nie wskazał natomiast T. M. jako jednego z dilerów Ś., mimo że ten również, zgodnie z tym co twierdził Ś., miał związek z siłownią (...).

Zeznania i wyjaśnienia obu tych osób mają o tyle znaczenie, że Ś. twierdził, że z M. spotykał się na siłowni 4-5 razy w tygodniu. Obaj świadkowie zasadniczo przyznali się do udziału w obrocie narkotykami. Jednak żaden z nich nie rozpoznał oskarżonego M..

A. C. (1) poznał T. Ś. na siłowni, kiedy przyszedł odwiedzić swojego kuzyna S. L. (1). C. zobaczył jak Ś. pali jointa z marihuaną i zapytał czy mógłby mu sprzedać marihuanę. Kupił wtedy od Ś. 5 gramów marihuany. W okresie od listopada 2009r. do października 2010r. A. C. (1) kupował od Ś. narkotyki w postaci marihuany oraz amfetaminy. Łącznie nabył 300 gram marihuany i 50 gram amfetaminy. Powyższe środki przeznaczał na własny użytek.

W dniu 31 stycznia 2013 roku w B. woj. (...), A. C. (1) posiadał wbrew przepisom ustawy, środki odurzające w postaci metamfetaminy w ilości 0,301 grama.

Jeśli chodzi o oskarżonego C. to stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonego. Również i w tym przypadku dowodem udziału w obrocie narkotykami poprzez nabywanie ich od T. Ś. były tylko i wyłącznie zeznania i wyjaśnienia Ś..

I tak T. Ś. w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że w listopadzie lub grudniu 2009r. przyjechał do niego wujek S. L. (2) tj. A. C. (1) i chciał kupić amfetaminę i marihuanę. Wziął wtedy 500 gram amfetaminy oraz 50 gram marihuany, za które zapłacił: 12 złotych za gram amfetaminy i 17 złotych za gram marihuany. Do października 2010r. C. miał wziąć od Ś. łącznie 6 kilogramów amfetaminy oraz 1,5 kilograma marihuany (k. 158). Łącznie miało to kosztować 70.000 złotych.

Przed Sądem świadek Ś. wskazał inne ilości, tj. 7-8 kilogramów amfetaminy i kilogram marihuany (k. 3174). Wskazał też, że ostatni raz sprzedał C. narkotyki pod koniec 2010r., podczas gdy wcześniej mówił o październiku 2010r. Pytany o wyjaśnienie tych rozbieżności Ś. nie potrafił tego wyjaśnić jednoznacznie (k. 3181). Zdaniem Ś. marihuana miała pochodzić od M. U. (2), czego to U. nie potwierdził.

Różnica dotyczy również ilości amfetaminy, którą C. miał nabyć od Ś. przy pierwszej transakcji. Otóż początkowo było to 50 gram a przed Sądem Ś. zeznał o 500 gramach (k. 3173).

Również i te rozbieżności oraz całościowa ocena zeznań i wyjaśnień T. Ś., zdaniem Sądu nie pozwoliła na przypisanie A. C. (1) winy w zakresie zarzutu postawionego mu w akcie oskarżenia. Mimo, że Ś. konsekwentnie twierdził, że C. nabywał od niego narkotyki to jednak jak opisano wskazał różne ilości, co więcej istnieją rozbieżności w jego zeznaniach dotyczące pozostałych oskarżonych a także co do faktów chociażby zażywania narkotyków czy też ilości jakimi obracał w okresie kiedy zajmował się tym procederem.

Sąd dopatrzył się oczywiście rozbieżności również w wyjaśnieniach oskarżonego C.. Początkowo C. twierdził, że kontakt na Ś. miał od S. L. (1), wziął od niego około 1,5 kilograma marihuany i 50 gram amfetaminy, przy czym 1 kilogram marihuany był na nim wymuszony przez Ś.. Od początku konsekwentnie twierdził, że narkotyki były wyłącznie na jego własny użytek. Któregoś razu Ś. zostawił w jego samochodzie kilo marihuany i potem kazał mu zwracać za to pieniądze. C. wyjaśnił też, że zdarzało się, że marihuana była bezwartościowa gdyż była mokra a i tak Ś. chciał za nią pieniądze. Za ten dodatkowy kilogram, który Ś. próbował mu wcisnąć, naliczył go na 15.000 złotych. W związku z tym, że C. nie zapłacił tych pieniędzy, Ś. zaczął straszyć jego rodziców. Była też sytuacja, że doszło do spalenia samochodu ojca oskarżonego. Przed Sądem oskarżony C. przyznał się jedynie do nabycia 300 gram marihuany i 50 gram amfetaminy od Ś.. Zaprzeczył aby poznał Ś. przez L., wyjaśnił że zobaczył w łazience jak Ś. pali marihuanę i tak się poznali. Wyjaśnił swoje rozbieżności, tym że na Policji podczas zatrzymania dowiedział się od funkcjonariuszy, że to Ś. podpalił samochód ojca i namówiono go też do obciążenia B.. Oskarżony był zły na Ś. i w związku z tym podał większą ilość narkotyków. Fakt podpalenia samochodu potwierdził T. Ś..

Oskarżony przyznał się do posiadania amfetaminy w dniu 31 stycznia 2013r.

Sąd przypisując oskarżonemu popełnienie czynu z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przyjął wersję najbardziej korzystną dla oskarżonego, tj. posiadanie marihuany w ilości 300 gram oraz amfetaminy w ilości 50 gram, tj. tę którą podał oskarżony C. podczas przesłuchania go przed Sądem. Pomimo istniejących rozbieżności, oskarżony wyjaśnił je złością na świadka, gdyż właśnie wtedy dowiedział się, że to Ś. jest odpowiedzialny za podpalenie samochodu i chciał go pomówić, dlatego podał większą ilość narkotyków. Ta marihuana, którą Ś. zostawił mu w

samochodzie była mokra i oskarżony wyrzucił ją. Stąd nie została ona przypisana w wyroku. C. wyjaśnił też dlaczego obciążył B.. Otóż policjanci powiedzieli, że to on ze Ś. brał udział w podpaleniu samochodu.

Przyznanie się oskarżonego do winy w zakresie posiadania amfetaminy w dniu 31 stycznia 2013r. znajduje potwierdzenie nie tylko w protokole zatrzymania rzeczy ale też w opinii biegłego – k. 2250.

Przypisując oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd miał na uwadze, że sam oskarżony wyjaśnił, że posiadał narkotyki na własny użytek. Odmówił odpowiedzi na pytanie czy komuś ich udzielał. Nie ma w aktach żadnego dowodu (poza oczywiście zeznaniami i wyjaśnieniami T. Ś., które w ocenie Sądu nie są wiarygodne), który wskazywałby, że oskarżony przekazywał komukolwiek narkotyki czy to odpłatnie czy też bezpłatnie. Ilości do jakich oskarżony się przyznał nie są na tyle znaczne aby wykluczyć możliwość ich posiadania na własny użytek. Podnieść należy, że oskarżony nabywał narkotyki od Ś. przez okres jednego roku. Sąd nie przyjął kwalifikacji art. 62 ust. 2 ustawy albowiem posiadanie narkotyku w znacznej ilości w rozumieniu ustawy dotyczy dysponowania znaczną ilością takiego środka jednorazowo, nie zaś kilkudziesięciokrotnego posiadania nieznacznej jego ilości (tak SA w Lublinie w wyroku z dnia 02 marca 2017r. II AKa 279/16). Oskarżony natomiast nie potrafił jednoznacznie wskazać jak często i w jakich ilościach nabywał narkotyki od T. Ś. (k. 3124). Zarówno marihuanę jak i amfetaminę kupował partiami.

Wina oskarżonego C. w zakresie posiadania narkotyków nie budzi wątpliwości. Wynika to wprost z jego wyjaśnień.

Sąd pouczył o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu (k. 5714).

Wymierzając oskarżonemu kary Sąd miał na uwadze okoliczności obciążające i łagodzące. Do tych pierwszych zaliczyć należy zwłaszcza jeśli chodzi o pierwszy czyn – ilość oraz czasookres posiadania narkotyków. Oskarżony posiadał nie tylko marihuanę, która zaliczana jest to tzw. miękkich narkotyków ale i amfetaminę, która jest znacznie bardziej uzależniająca i silniej działająca na organizm człowieka.

Okolicznością łagodzącą jest niekaralność oskarżonego oraz przyznanie się do winy.

Wymierzając karę łączną Sąd miał na uwadze z jednej strony tożsamość kwalifikacji prawnej czynu oraz tożsamość rodzajową narkotyków a z drugiej strony brak tożsamości czasowej, między jednym a drugim czynem upłynęło ponad 2 lata. W związku z tym wymierzono oskarżonemu karę na zasadzie asperacji.

Sąd zastosował ustawę obowiązującą poprzednio, jako korzystniejszą dla oskarżonego i warunkowo zawiesił wykonanie kary łącznej. Sąd miał tu na uwadze niekaralność oskarżonego ale też złożenie przez niego wyjaśnień oraz przyznanie się do winy. Należy też zwrócić uwagę na wywiad środowiskowy sporządzony przez kuratora sądowego, który wyraził pozytywną opinię na temat oskarżonego. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że w stosunku do oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna uzasadniająca wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd uznał też za zasadne wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Uczyni to zadość zarówno wymogom prewencji ogólnej jak i indywidualnej, zważywszy że wykonanie kary pozbawienia wolności zostało warunkowo zawieszona.

Na poczet kary grzywny zaliczono okres tymczasowego aresztowania oskarżonego zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk.

Sąd podzielił treść opinii biegłej psycholog odnośnie świadka T. Ś.. Biegła stwierdziła, że świadek ma zachowaną zdolność prawidłowego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Stwierdziła prawidłową percepcję rzeczywistości, pełną orientację, niezaburzoną świadomość oraz pamięć bez cech patologicznych. Nie stwierdziła tendencji do konfabulowania i fantazjowania. Stwierdziła również osobowość nieprawidłową, asocjalną i nadużywanie środków psychoaktywnych w wywiadzie (k. 5559-5560). Biegła podtrzymała swoje wnioski na rozprawie. Odpowiadając na pytanie obrońcy biegła stwierdziła, że nie jest w stanie wypowiedzieć się co do okresu w jakim świadek zażywał narkotyki, gdyż wówczas go nie badała. Oparła się na informacjach, że świadek w tamtym okresie

kiedy zażywał narkotyki nie był od nich uzależniony i swoją opinię oparła na kontakcie ze świadkiem w chwili obecnej (k. 5412). Zdaniem Sądu przyczyną, dla których świadek złożył zeznania tak daleko różniące się w zależności od etapu na jakim był przesłuchiwany nie wynikają ze skłonności do konfabulacji czy też braku zdolności do prawidłowego postrzegania zapamiętywania czy też odtwarzania spostrzeżeń. Świadek podjął decyzję o współpracy z organami ścigania, dzięki czemu mógł znacząco ograniczyć własną odpowiedzialność za popełnienie czynów zabronionych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że świadek T. Ś. jest osobą, która popełniała znaczną ilość przestępstw, w tym również dotyczących udziału w obrocie narkotykami. Świadek uznał, że korzystne dla niego będzie obciążenie jak największej ilości osób i wskazanie jak największej ilości narkotyków. Z tego wynika szereg rozbieżności w jego zeznaniach oraz konieczność uniewinnienia oskarżonych albowiem zeznania świadka – niezgodne ze sobą i niekonsekwentne – dodatkowo, co do udziału oskarżonych oraz ilości przypisanych im narkotyków, nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym.

Podnieść też należy, że pozostali świadkowie, którzy potwierdzili udział zarówno własny jak i T. Ś. co do udziału w obrocie narkotykami, wypowiadali się negatywnie na temat świadka. Dotyczy to M. S. (1), M. H. czy H. N..

I tak z zeznań złożonych przez M. S. (1) wynika, że T. Ś. go zastraszał i zmuszał do wykonywania rzeczy sprzecznych z prawem. Naliczał mu więcej pieniędzy za narkotyki niż w rzeczywistości świadek był mu winien. Nakłaniał go do popełniania przestępstw takich jak np. napad na aptekę czy sklep na B.. Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Świadek jest osobą, która przyznała się do udziału w obrocie narkotykami. Jego zeznania co do zażywania narkotyków przez Ś. mają potwierdzenie w zeznaniach i wyjaśnieniach innych osób, co było omówione powyżej, a jeśli chodzi o zastraszanie czy też naliczanie przez Ś. to znajduje to potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego C.. Fakt zastraszania S. przez Ś. potwierdził świadek J. P. (2) (k. 4233 i nast.).

Świadek H. N., który również przyznał się do udziału w obrocie narkotykami zeznał, że Ś. wielokrotnie mu groził, że potnie twarz jego oraz jego córki jeśli nie rozliczy się z pieniędzy. Świadek powiedział też, że Ś. był niesłowny, na każdym kroku próbował wyłudzić pieniądze, oszukiwał, że ten nie oddał pieniędzy, podczas gdy było inaczej. Świadek zeznał też, że bał się T. Ś..

Co do pozostałego materiału dowodowego nie opisanego dotąd to:

Świadek S. M. odmówiła złożenia zeznań jako osoba najbliższa wobec T. M..

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. B. (1), w których zaprzecza aby brał udział w obrocie narkotykami. Jest to sprzeczne chociażby z treścią zeznań świadka M. S. (1) oraz H. N. (k. 4178).

Świadek A. C. (2) odmówiła złożenia zeznań. W postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się i odmówiła złożenia wyjaśnień.

Świadek R. S. również odmówił zeznań. W postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień.

Świadek V. P. odmówił złożenia zeznań. W postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień.

Świadek S. L. (1) odmówił złożenia zeznań. W postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień.

Świadek A. W. odmówił złożenia zeznań. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że nie zna Ś. i nie zajmował się handlem narkotykami. Jego wyjaśnienia nie miały znaczenia w przedmiotowej sprawie odnośnie odpowiedzialności oskarżonych za zarzucone im czyny.

Zeznania M. D. (3) miały mniejsze znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy. Z oskarżonych świadek zna D. K.. Poznali się w zakładzie karnym, świadek zaprzeczył aby oskarżony miał cokolwiek wspólnego z obrotem narkotykami.

Świadek znał również T. Ś., którego poznał podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Świadek potwierdził okoliczność wskazaną przez Ś., że ukrywał się w mieszkaniu D. K., pozostałych okoliczności o jakich zeznawał Ś. nie potwierdził.

Zeznania świadka M. S. (2) również miały mniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem świadek nie znał żadnego z oskarżonych. Jest to jedna z osób o jakich zeznawał T. Ś.. Świadek zaprzeczył swojemu udziałowi w obrocie narkotykami.

Świadek K. S. również zaprzeczył swojemu udziałowi w obrocie narkotykami. Sąd nie dał wiary jego zeznaniom w tej części albowiem są one sprzeczne z treścią zeznań świadka koronnego M. H. oraz świadka A. G.. Jednak zeznania świadka K. S. również nie dotyczyły oskarżonych.

Świadek M. U. (1) odmówił złożenia zeznań. W postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień.

Zeznania świadka M. Z. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Świadek nie znał żadnego z oskarżonych. Zaprzeczył aby brał udział w obrocie narkotykami. Negatywnie wypowiedział się na temat T. Ś. ale sam został przez niego pomówiony, stąd jego zeznania nie były podstawą ustaleń w przedmiotowej sprawie.

To samo dotyczy świadka G. D., który również ma postawione zarzuty w sprawie dotyczącej obrotu narkotykami, nie przyznaje się do ich popełnienia, a świadkiem w jego sprawie jest T. Ś..

Ł. K. odmówił złożenia zeznań. W postępowaniu przygotowawczym odmówił złożenia wyjaśnień.

A. R. odmówiła składania zeznań.

J. B. odmówił złożenia zeznań. Przyznał się do udziału w obrocie narkotykami, jednak jego wyjaśnienia w żaden sposób nie dotyczą oskarżonych.

Świadek P. M. odmówił złożenia zeznań.

Zeznania świadka Z. R. również miały niewielkie znaczenie w przedmiotowej sprawie. Zeznania te nie dotyczyły meritum sprawy a jedynie faktu pobicia świadka przez T. Ś.. Świadek opisał pobicie, jednak nie wskazał w logiczny sposób żadnych powodów tego zdarzenia, nie zgłosił tego faktu też na Policję.

Zeznania świadka A. Ż. również nie mają znaczenia jeśli chodzi o winę oskarżonych. Świadek była związana z T. Ś., przy czym na rozprawie nie potrafiła nawet prawidłowo umieścić tego w czasie. zeznając w 2016r. stwierdziła, że poznała go ok. 8 lat temu, tj. w 2010r. Była z nim 2 lata, przy czym z zeznań świadka P., która również była związana ze Ś. wynika, że poznali się w 2010r. W trakcie przesłuchania świadek Ż. zmieniła zeznania co do daty kiedy była związana ze Ś. i podała, że poznali się w 2009r. a w 2011r. nie byli już razem. Nie wiedziała nic o tym aby Ś. zażywał narkotyki, co jest sprzeczne z treścią wyjaśnień oskarżonego C. czy też z treścią zeznań świadka S..

Świadek J. R. jest trenerem i pracuje na siłowni (...). Nie znał T. Ś., zaprzeczył kategorycznie aby na terenie siłowni były sprzedawane narkotyki. Nie ma powodów aby odmówić wiary jego zeznaniom, natomiast fakt zażywania oraz sprzedaży narkotyków na siłowni został potwierdzony zarówno przez A. C. (1) jak i świadków, chociażby H. N. czy D. A.. Zeznawał o tym też A. S. (k. 4973 i nast.). Nie można natomiast wykluczyć, że proceder ten był tak ukrywany, że świadek R. o tym nie wiedział.

Całkowicie niewiarygodne są zeznania świadka P. R.. Świadek nie potwierdził zeznań składanych wcześniej, twierdził, że wcześniej przebywał w areszcie pod innym nazwiskiem i nie ma pewności czy jest P. R. czy też może nazywa się R. D. a może jeszcze inaczej. Może się też okazać, że jest całkowicie inną osobą (protokół rozprawy z 14.12.2016r.).

Sąd w całości podzielił wnioski z treści opinii biegłego psychologa tj., że świadek wykazuje cechy zaburzeń osobowości typu narcystycznego i dyssocjalnego, co ma wpływ na sposób składania zeznań przy pomocy pseudologii fantastycznej i patologicznego kłamstwa (k. 5562-5563).

Świadek G. K. odmówił złożenia zeznań. W wyjaśnieniach składanych w postępowaniu przygotowawczym rozpoznał M. K. jako osobę, która miała sklep spożywczy w tzw. okrągłaku. Widział jak oskarżony spotykał się ze Ś. ale nie był nigdy świadkiem transakcji narkotykowych między nimi. Nie rozpoznał oskarżonego M. ani oskarżonego C. (k. 5348)

Świadek A. S. potwierdził współpracę z T. Ś. w zakresie obrotu narkotykami w czasie gdy pracował w siłowni (...). Z oskarżonych rozpoznał jedynie M. K. jako właściciela sklepu (...) na Wrzecionie. Innych oskarżonych nie zna. Jego zeznania miały zatem jedynie znaczenie dla potwierdzenia faktu handlu narkotykami na terenie siłowni oraz udziału T. Ś. w procederze obrotu narkotykami. Z zeznań świadka wynika, że to on polecił Ś. N. i A. jako dilerów narkotyków. W postępowaniu przygotowawczym świadek rozpoznał T. M. jako osobę, która chodziła do Gladiatora i którą widział ze Ś. ale nie powiązał go z handlem narkotykami. Rozpoznał natomiast mężczyznę o PS Chińczyk i wyjaśnił, że kupował od niego marihuanę, rozpoznał też F. K. i J. B. (k. 4879). Przed Sądem świadek nie był już pewien rozpoznania T. M., zaprzeczył aby M. ze Ś. byli kumplami bo w takim wypadku by to wskazał (k. 4974). Np. wskazał na M. B. (1) jako na kolegę Ś., gdyż przyjeżdżał z nim samochodem. Kojarzył M. bardziej jako klienta siłowni niż znajomego Ś.. Również i te zeznania nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia winy oskarżonego M.. Są nie do końca konsekwentne, w postępowaniu przygotowawczym świadek powiedział, że kilkakrotnie widział go ze Ś., jednak przed Sądem nie był już tego pewien, twierdził, że bardziej kojarzy go jako klienta siłowni niż znajomego Ś.. Nie widział go handlującego narkotykami, nie słyszał o tym, nie przypomina sobie też aby proponował M. kupienie narkotyków (k. 4975).

Podsumowując, nie ulega wątpliwości, że T. Ś. brał udział w popełnianiu przestępstw związanych z obrotem narkotykami. Potwierdza to kilku przesłuchanych w sprawie świadków, co zostało omówione powyżej. Jednak co do oskarżonych to w zeznaniach świadka jest szereg sprzeczności, niekonsekwencji, niejasności, których świadek nie potrafił w sposób racjonalny wyjaśnić. Wręcz przeciwnie, próby wyjaśniania tych sprzeczności skutkowały tym, że świadek się denerwował, niechętnie odpowiadał na pytania, złościł się, używał niewłaściwych słów, nawet dochodziło do tego, że obrażał jedną z obrońców. Jednocześnie zeznania w części w jakiej świadek pomawiał oskarżonych o popełnienie przestępstw o jakich mowa w zarzutach nie zostały potwierdzone w sposób jednoznaczny żadnym innym dowodem. Zeznania świadków przedstawionych przez oskarżyciela, na potwierdzenie udziału T. Ś. w przestępstwach narkotykowych, nie mogą przesądzać o winie samych oskarżonych.

Jeśli chodzi o wyjaśnienia oskarżonych M., K. oraz K., to brak jest podstaw do przyjęcia, że są niewiarygodne w części w jakiej oskarżeni zaprzeczają swojej winie. Nie ma bowiem dowodu przeciwnego, który by na takie wnioski pozwalał. Co do oskarżonego M. to wprawdzie świadek S. w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że widział go w towarzystwie (...) na siłowni, czemu oskarżony zaprzeczał, jednak na rozprawie świadek nie był już tego pewien.

Mając na uwadze powyższe Sąd uniewinnił oskarżonych K., K. i M. od popełnienia zarzuconych im czynów.

O kosztach w części dotyczącej oskarżonych M., K. i K. orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk.

Oskarżonego C. obciążono kosztami w niewielkiej części z uwagi na trudną sytuację materialną i rodzinną, co wynika z treści wywiadu kuratora (art. 627 kpk, 624 § 1 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973r.).